

*Rolf FIEGUTH (Fribourg, Szwajcaria)*

#### NORWID DZIŚ – ZA GRANICĄ

Na ankietę „Norwid dziś” mogę odpowiedzieć z pozycji niemieckiego polonisty i tłumacza, który od dziewięciu lat pracuje w dwujęzycznym, francusko-niemieckim Fryburgu Szwajcarskim. Dzięki staraniom różnych tłumaczy i wydawców, we francuskim i niemieckim obszarze językowym Norwid jest dziś poetą polskim równie znanym, jak Mickiewicz, a na pewno bardziej znanym niż Słowacki lub Krasiński. Zawdzięczamy to we francuskim obszarze językowym głównie Krzysztofowi Jeżewskiemu (Paryż; przekłady z Norwida we francuskiej antologii poezji polskiej K. Jeleńskiego, opracowane przez znanych współczesnych poetów francuskich, opierają się na jego prze-

kładach, on zorganizował również francuski przekład *Vade-mecum*, który niestety, od lat czeka wydania u lozańskiego wydawcy L'Age d'Homme). We francuskojęzycznej Szwajcarii nie zapomniano także o przedwojennej i wojennej działalności fryburskiego profesora Edwarda Gros, który zainicjował aż dwie prace doktorskie nt. Norwida.

W niemieckim obszarze językowym Norwid stał się poetą znanym dzięki przekładom Jeannine Łuczak-Wild (Bazylea; nowele, wiersze), Piotra Lachmanna (Warszawa; wiersze) i niżej podpisanego (wówczas Konstancja, *Vade-mecum*); wszyscy ci tłumacze są obecni z przekładami z Norwida w dużej, dwujęzycznej antologii poezji polskiej Piotra i Renaty Lachmannów. W ostatnich latach istnienia NRD, Norwid stał się obecny także na wschód od Łaby, dzięki Henrykowi Beresce (Berlin wschodni; nowele), oraz ostatnio Peterowi Gehrish (Drezno; wiersze). Istnienie dość pokaźnej liczby przekładów wytwarza zarówno na niektórych wydziałach slawistycznych (tu także dzięki interpretacji wiersza *Przeszłość* R. Jakobsona), jak i w pojedynczych pozauniwersyteckich kręgach miłośników poezji – pewien przychylny „klimat” dla tego poety. Esencjonalność jego poezji jest wyczuwalna dla bardziej czułych czytelników nawet przez mniej lub bardziej udane przekłady poetyckie. Jego jakby programowo złamany życiorys, „zepsuty” sposób poetyzowania, a także jego niełatwy stosunek do religii – zdają się przemawiać do określonych umysłów niemieckich, szczególnie tych, które przeżywają obecnie gruntowne i bardzo krytyczne zmiany warunków życia prywatnego i społecznego.

Przez to wszystko nie chcę twierdzić, że Norwid stał się poetą popularnym i w obiegowym sensie tego słowa aktualnym. Jednak reakcje kolegów, czytelników i studentów, których znam osobiście, przecie świadczą o jednym: u niektórych ludzi francusko- i niemieckojęzycznych Norwid sprawdza się jako poeta „w chwili krytycznej”.